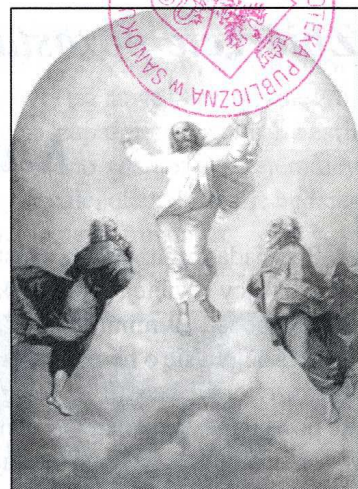


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 23 (305) 07 czerwca 2009r.



***VII Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej
Nagroda Grand Prix
Alicja Pasztyła - Zuzanna Dulęba***

Kto „wymyślił” Trójkę Świętą?

Przypada mi już po raz szósty pisać o Trójcy Świętej, a ponoć każde kazanie ponad 10-minutowe o Trójcy Świętej ociera się o herezję. Dlatego, aby nie tworzyć herezji, ani ciągle się nie powtarzać, szukałem natchnienia w czasopiśmie „List”, którego numer 11/2008 został poświęcony w całości tajemnicy Trójcy Świętej. Z tego czasopisma zacerpnałem tytuł artykułu, który może wydawać się na pierwszy rzut oka nieco prowokacyjny i obrazoburczy (zapewne sam nie odważyłbym się nawet go stworzyć). Zmieniłem w tym tytule z czasopisma jeden mały detal; otóż wzięłem czasownik „wymyślił” w cudzysłów. Myślę, że takie ukazanie sprawy będzie bardziej uczciwe, albowiem przecież Trójcy Świętej nie trzeba naprawdę wymyślać, a jedynie trzeba odnajdywać jak najbardziej właściwe słowa, porównania, obrazy, aby oddać istotę Objawienia Bożego. Przecież to właśnie słowo Boże ukazuje nam Trójkę Świętą, choć nie zawsze czyni to w sposób łatwy do przyjęcia i zrozumienia (ale, z drugiej strony, przecież nie można łatwo ukazać niepojętej tajemnicy Boga).

We wspomnianym czasopiśmie „List” znajdują się dwa bardzo ciekawe artykuły – jeden to wywiad z o. **Wiesławem Szymoną OP**, dogmatykiem, pt. „Kto wymyślił Trójkę Świętą” i drugi to szkic teologiczny ks. **Grzegorza Strzelczyka**, o historii dogmatu o Trójcy pt: „To nie spadło z nieba”. Obydwa te artykuły wyraźnie wskazują na to, że Trójca Święta jest tajemnicą nie do zrozumie-

nia. Pierwsi chrześcijanie przez dłuższy czas obywali się bez słowa „Trójca” (a więc jednak ktoś musiał je wymyślić). Pierwszy wiek to okres, w którym powoli kształtowała się świadomość boskiej (bosko-ludzkiej) tożsamości Chrystusa u chrześcijan. Przecież sam Jezus nigdy nie powiedział jasno – „*jestem Bogiem*”. Wskazy-



wał na to w przenośniach („*Ja i Ojciec jedno jesteśmy*” – J 10,30)) i gdy odpuszczał grzechy, ale mimo pewnego ukrywania swego bóstwa, i tak został posądzony o bluźnierstwo. W każdym razie uczniowie Jezusa, dopiero po Zmartwychwstaniu, dochodzili do świadomości, kim naprawdę był Jezus. Modlili się wzywając Jego imienia, mówiąc, że Jezus jest Panem, czyli władcą życia i śmierci (wtedy słowo „Pan” miało zupełnie inne znacze-

nie, niż dziś dla nas - porównajmy pan Henio czy pan Kazio i PAN JEZUS). Kwestią czasu było więc przyznanie Jezusowi imienia BÓG (zresztą tak nazywa go Apostoł Tomasz, gdy widzi Zmartwychwstałego, a więc wystarczyło sięgnąć do Pisma Świętego J 20,28).

Wkrótce, zarówno poganie, jak i żydzi, zaczęli wytykać chrześcijanom niekonsekwencję; niby to uważają się za mono-teistów, a w rzeczywistości czczą Chrystusa jako „drugiego Boga”. Przed chrześcijańską teologią w II i III w. stała więc alternatywa: albo uznać istnienie dwóch lub trzech Bogów (ale takie rozwiązanie nigdy na serio nie było brane pod uwagę), albo przyjąć, że tylko Ojciec jest Bogiem naprawdę, a Syn i Duch Święty są jakoś od Niego niżsi (pogląd nazywany subordynacjonizmem). To rozwiązanie miało jednak zasadniczą wadę – jeśli zbawienie przyszło przez Chrystusa, to nie może On nie być Bogiem, bo tylko Bóg ma moc wyrwać człowieka z grzechu. Konieczne więc stało się znalezienie „trzeciej drogi”, czyli czegoś zupełnie nowego. Musiała to być droga, na której

uzna się, że **jedność i wielość w Bogu są współwieczne** i że Bóg jest w swej istocie **Trójjedyny**, jest Trójką!

Dopiero pod koniec III wieku użyto po raz pierwszy łacińskiego słowa „Trinitas” – Trójca. Nawet jednak, gdy już ustalono jedno słowo określające Boga, pozostało jeszcze pytanie, kim są Ci Trzej. Powstała konieczność zrozumienia i opisanie tajemnicy Trójcy Świętej ludzkim językiem. Stało się to przede wszystkim z powodu wystąpie-

Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Paweł — życie w Kościele.....	9
VII Dziecięcy Festiwal Piosenki		30. rocznica.....	11
Religijnej.....	4	Lata II wojny światowej.....	14
Paweł — Duch Święty.....	8	RAM.....	15

nia **Ariusza**, który był kapłanem w Aleksandrii i głosił ideę niższości Chrystusa wobec Ojca. Ponieważ Ariusz miał wielkie wpływy polityczne, jego idea zyskała sobie wielu zwolenników wśród ważnych dostojników, a nawet biskupów, co spowodowało wielkie napięcia w Kościele. Został więc zwołany Sobór w Nicei, który był pierwszym soborem powszechnym w dziejach Kościoła, w roku 325, na którym ogłoszono, że Jezus jest „**Współistotny Ojcu**”. Nie wszyscy jednak dobrze rozumieli to teologiczne określenie (przynajmy, że jest to trudne), dlatego błąd arianizmu nie wygasł, ale rozpałił się z jeszcze większą gwałtownością. Teraz „wkroczyli do akcji” święci: **Atanazy, Bazyl Wielki, Grzegorz z Nyssy i Grzegorz z Nazjanzu**. To dzięki ich rozważaniom teologicznym ustalono prawowierną naukę o Trójcy Świętej. **Ks. Strzelczyk** we wspomnianym artykule następująco podsumowuje myśl teologiczną tych wielkich Ojców Kościoła: „*między nimi (osoby Trójcy) istnieje rzeczywista, a zarazem niezmiernie mała różnica. W Bogu troistość i jedność, to jakby dwie strony tej samej monety. (...) Różnica między Osobami Boskimi jest nieskończenie mniejsza niż różnice między ludźmi. Ojciec, Syn i Duch Święty mają wszystko wspólne, są tym samym we wszystkim, prócz bycia „podmiotami”, czyli w praktyce prócz wzajemnego wobec siebie odniesienia*”.

Te słowa komentarza współczesnego teologa są dla mnie odkrywcze. Różnica między Osobami Boskimi jest realna, ale „niezmiernie mała”. Dlatego Bóg jest Bogiem Jedynym i Troistym zarazem. Wśród Osób Boskich nie ma żadnej różnicy w „myśleniu” i „działaniu”. Mam nadzieję, że słowa tego

mojego komentarza nie były zbyt trudne dla PT Czytelników, choć na pewno nie były też łatwe. Starajmy się zrozumieć i zapamiętać w tej kwestii choćby jedno zdanie. Bo Tajemnicy Trójcy w całej okazałości nie będziemy mogli nigdy zrozumieć.

Ks. Tomasz Grzywna



Podziękowanie

Organizatorzy VII Festiwalu Piosenki Religijnej Powiatu Sanockiego, który odbywa się w dniach 30-31 maja 2009 roku w Klubie Górnika dziękują serdecznie wszystkim sponsorom tego przedsięwzięcia. W tym roku sponsorami Festiwalu były następujące instytucje i osoby:

Urząd Miasta Sanoka
Starostwo Powiatowe w Sanoku
Urząd Gminy Sanok
PGiNG S.A. w Warszawie o. Sanok
Hurtownia „Iremax”
ZPHU „Drew-Bud”
„Herb” sp. z o. o.

Huta Szkła „Justyna”
Księgarnia „Niepokalana”
Piekarnia „Jadczyszyn”
Drukarnia „Piast Kołodziej”
Studio Foto-Video Piotr Kobialka
p. Bernard Jayko

VII Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej Powiatu Sanockiego

W dniach 30-31 maja odbył się w „Klubie Górnika” już VII Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej Powiatu Sanockiego. W radosnym chwaleniu Pana Boga piosenką wzięło udział tym razem około 120 dzieci i młodzieży z całego powiatu. Poziom występów był bardzo wysoki, tak, że jury w składzie: **p. Monika Brewczak**, (przewodnicząca), **p. Robert Handerman**, **p. Tomasz Tarnawczyk**, **p. Janusz Ostrowski** miało trudne zadanie. Ostatecznie nagrodzono następujące osoby:

KATEGORIA A: dzieci do 6 lat

I miejsce - Maria Czepiel (najmłodsza solistka)



Maria Czepiel z nagrodą tygryskem

KATEGORIA B: dzieci kl. I – III

I miejsce - Zofia Bursztyn
duet – Maria i Monika Kozimor

II miejsce – Julia Krzywda

Klaudia Kita

duet: Liliana i Dominika Pająk

III miejsce – Aleksandra Mazgaj

Inga Daszyk

Wyróżnienie – Wiktoria Maślanka

duet: Patrycja Lewandowska i Wiktoria Demkowicz.



Zofia Bursztyn

KATEGORIA C: dzieci kl. IV - VI

I miejsce - Paulina Stojak

Radosław Mazgaj

II miejsce - Karolina Gefert

Wiktoria Łoskot

III miejsce - Piotr Kozimor

Patrycja Łoskot,

Wyróżnienie – Klaudia Żyłka,

duet: Izabela i Beata Stabryła.

KATEGORIA D (gimnazjum):

I miejsce - duet: Dominika Witowicz i Katarzyna Stach

Wiktor Orlof

II miejsce - nie przyznano

III miejsce - Marlena Słowik,

Kamila Indyk



Maria i Monika Kozimor

KATEGORIA E (zespoły):

I miejsce: FRANCISZKAŃSKIE
DZWONECZKI

zespół z kl. II czyli "MALI KOMU-
NIŚCI"

II miejsce: KUKULECZKI z Przed-
szkola Sam.nr.4 w Sanoku

Zespół z parafii JACMIERZ

Zespół „WIOLINKI „, z Długiego

III miejsce -Nie przyznano

Wyróżnienie: Zespół ze Strachociny.

NAGRODA GRAND PRIX: DUET -
Zuzanna Dulęba i Alicja Pasztyła

**NAGRODA PUBLICZNOŚCI (wpro-
wadzona po raz pierwszy do VII edy-
cji festiwalu):**

DUET: Zuzanna Dulęba i Alicja Pasz-
tyła.



Paulina Stojak

Spośród obecnych na sali, a gło-
sujących na nagrodę publiczności
również wylosowano dwoje szczęśliw-
ców, którzy otrzymali tomiki poezji ks.
Twardowskiego.

Dziękujemy wszystkim, którzy po-
mogli zorganizować VII Festiwal Pio-
senki Religijnej: całemu jury za poświę-
cenie czasu i trudu dla oceny
uczestników konkursu; prowadzącym
i zapowiadającym wykonawców pre-
zenterom: **Ani Penar i Łukaszowi Po-
piołkowi**, młodzieży, która przygoto-
wywała nagrody i obsługiwała
zaplecze: **Ani Zubik, Magdzie Grzą-
dziel, Oli Ryś, Adriannie Ryś** oraz
**Łukaszowi Kotowi, Szczepanowi Wi-
śniewskiemu, Jakubowi Radożyckie-
mu.**

Szczególne wyrazy wdzięczności
należą się **sponsorom**, dzięki którym
udało się przygotować wartościowe
nagrody dla uczestników i laureatów.
Dziękujemy także PGiNG za bezpłatne
udostępnienie Sali „Klubu Górnika”
oraz obsługę techniczną Sali w czasie
dwóch dni festiwalu (wyrazy wdzięcz-
ności dla pana Wiesława Trzcieskiego,
kierownika „Klubu Górnika”).
Wyrażamy nadzieję, że to religijno –
kulturalne przedsięwzięcie będzie kon-
tinuowane w następnych latach.

Ks. Tomasz Grzywna
foto: Jakub Radożycki



Radosław Mazgaj



Dominika Witowicz i Katarzyna Stach



Wiktor Orlof



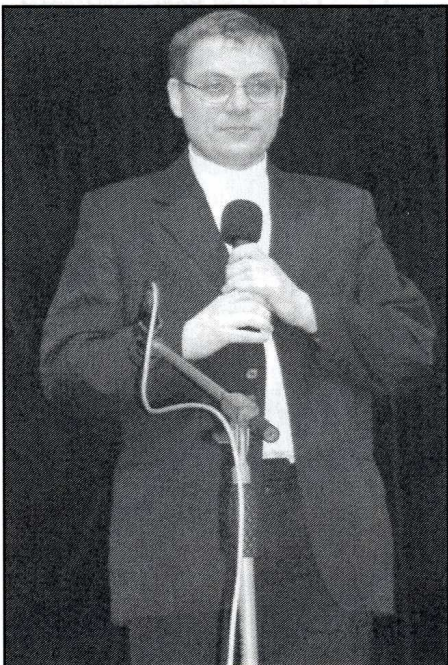
Mali Komuniści



ks. dr Andrzej Skiba



Franciszkańskie Dzwoneczki



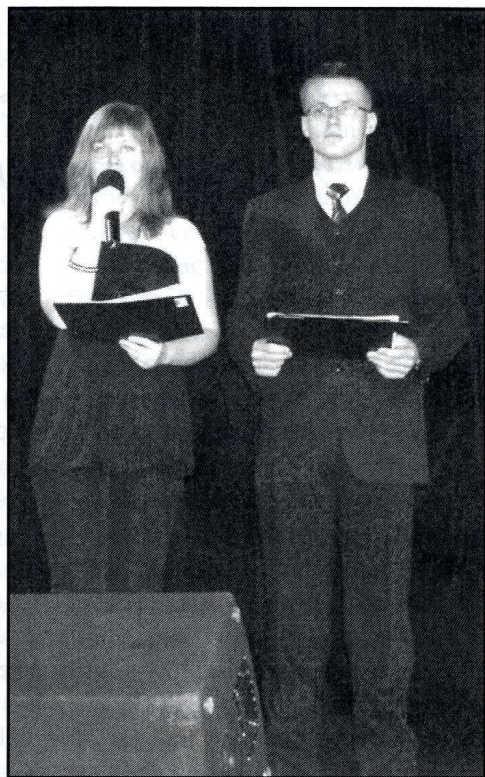
ks. Tomasz Grzywna - Organizator



Kukuleczki



wrezenie nagród



Anna Penar i Łukasz Popiołek
prezenterzy



Benedykt XVI

Paweł — Duch Święty w naszych sercach

Audiencja generalna, 15 listopada 2006.

Drodzy Bracia i Siostry!

Również dzisiaj, podobnie jak w dwóch poprzednich katechezach 8.11, 25.10, powracamy do św. Pawła i jego myśli. Mamy do czynienia z gigantem nie tylko w konkretnym apostołstwie, ale również w zakresie doktryny teologicznej, niezwykle głębokiej i pobudzającej do refleksji. Ostatnio razem zastanawialiśmy się nad tym, co Paweł napisał na temat centralnego miejsca, jakie Jezus Chrystus zajmuje w naszym życiu wiary. Dziś natomiast chcemy przyjrzeć się temu, co mówi o Duchu Świętym i Jego obecności w nas, ponieważ również w tej dziedzinie Apostoł może nas nauczyć czegoś ważnego.

Wiemy, co św. Łukasz mówi nam o Duchu Świętym w Dziejach Apostolskich, opisując wydarzenie Pięćdziesiątnicy. Duch Pięćdziesiątnicy niesie z sobą mocne wezwanie do misyjnego zaangażowania, aby dawać świadectwo o Ewangelii na drogach świata. Istotnie, księga Dziejów Apostolskich opowiada o szeregu misji podejmowanych przez apostołów, najpierw w Samarii, potem w nadmorskiej strefie Palestyny, a następnie w Syrii. Przede wszystkim znajdujemy opowiadania o trzech wielkich wyprawach misyjnych Pawła, jak już o tym wspominałem podczas poprzedniego środowowego spotkania. Jednak św. Paweł mówi nam w swoich listach o Duchu Świętym również z innego punktu widzenia. Nie ogranicza się on tylko do ukazania dynamicznego i efektywnego oddziaływania trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej, ale analizuje również Jej obecność w życiu chrześcijanina, którego tożsamość jest nią naznaczona. Mówiąc inaczej, Paweł podejmuje refleksję nad Duchem, ukazując nie tylko Jego wpływ na postępowanie chrześcijanina, ale także na samo jego życie. To

on bowiem mówi, że Duch Boży w nas mieszka (por. Rz 8, 9; 1 Kor 3, 16) oraz że «Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego» (Ga 4, 6). Tak więc, według Pawła, Duch Święty kształtuje nawet najgłębsze pokłady naszej osobowości. Oto niektóre jego znaczące słowa na ten temat: «prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci. (...) Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcie!»» (Rz 8, 2. 15), ponieważ jako synowie możemy mówić do Boga «Oj-



cze». Widzimy więc dobrze, że chrześcijanin, jeszcze zanim zacznie działać, posiada już bogate i owocne życie wewnętrzne, dane mu w sakramentach chrztu i bierzmowania. To życie wewnętrzne stawia go w obiektywnej i pierwotnej relacji synostwa w odniesieniu do Boga. Oto nasza wielka godność: godność wynikająca stąd, że nie jesteśmy tylko obrazem Boga, ale synami Bożymi. Jest to także wezwanie, abyśmy przeżywali nasze synostwo, abyśmy coraz lepiej uświadamiali sobie, że jesteśmy przybranymi synami w wielkiej rodzinie Bożej. Jest to zachęta, by przemienić ten obiek-

tywny dar w subiektywną rzeczywistość, kształtującą nasz sposób myślenia, działania, życia. Bóg uznaje nas za swoich synów, wyniósł nas do podobnej, choć nie równej godności, jaką ma sam Jezus, jedyny prawdziwy Syn w pełnym znaczeniu. W Nim zostaje nam dana lub przywrócona synowska kondycja oraz ufność i wolność w relacji z Ojcem. W ten sposób odkrywamy, że dla chrześcijanina Duch nie jest już tylko «Duchem Bożym», jak zwykle mówi się w Starym Testamencie i powtarza w języku chrześcijańskim (por. Rdz 41, 38; Wj 31, 3; 1 Kor 2, 11. 12; Flp 3, 3 itd.). I nie jest nawet tylko «Duchem Świętym», pojmowanym w sposób ogólnikowy, zgodnie ze sposobem wyrażania się Starego Testamentu (por. Iz 63, 10. 11; Ps 51 [50], 13), a także w samym judaizmie, w jego pismach (Qumran, rabinizm). Do specyfiki wiary chrześcijańskiej należy bowiem wyznanie pierwotnego współdziałania w Duchu zmartwychwstałego Pana, który sam stał się «duchem ożywiającym» (1 Kor 15, 45). Dlatego też Paweł mówi wprost o «Duchu Chrystusowym» (Rz 8, 9), o «Duchu Syna» (Ga 4, 6), o «Duchu Jezusa Chrystusa» (Flp 1, 19). Jak gdyby chciał powiedzieć, że nie tylko Bóg Ojciec jest

widzialny w Synu (por. J 14, 9), ale że również Duch Boży wyraża się w życiu i działaniu ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana!

Paweł uczy nas jeszcze innej ważnej rzeczy; mówi, że nie ma prawdziwej modlitwy, jeśli Duch Święty nie jest w nas obecny. Pisze: «Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba — a jakże prawdziwe jest to, że nie umiemy rozmawiać z Bogiem! — sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przycy-

nia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą» (Rz 8, 26-27). Moglibyśmy powiedzieć, że Duch Święty, to znaczy Duch Ojca i Syna, jest już niejako duszą naszej duszy, najtajniejszą częścią naszego jestestwa, skąd wznosi się nieustannie do Boga modlitwa, której nie możemy nawet wyrazić w słowach. Duch bowiem zawsze czuwa w nas, uzupełnia nasze braki i ofiaruje Ojcu naszą cześć razem z naszymi najgłębszymi pragnieniami. Oczywiście, wymaga to głębokiej komunii życiowej z Duchem. Jest to zachęta, byśmy byli coraz bardziej wrażliwi i czujni na tę obecność Ducha w nas, by przemieniać ją w modlitwę, by czuć tę obecność i w ten sposób uczyć się modlić, rozmawiać z Ojcem jako synowie w Duchu Świętym.

Istnieje jeszcze inny, charakterystyczny aspekt działalności Ducha, który ukazuje nam św. Paweł: Jego związek z miłością. Apostoł pisze: «A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został

nam dany» (Rz 5, 5). W Encyklice *Deus caritas est* przytoczyłem bardzo wymowne zdanie św. Augustyna: «Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę» (n. 19), a dalej wyjaśniałem: «Duch bowiem jest ową wewnętrzną mocą, która harmonizuje (...) serca [wierzących] z Sercem Chrystusa i skłania ich do miłowania braci, tak jak On ich miłował» (tamże). Duch wprowadza nas w rytm życia Bożego, które jest życiem miłości, sprawiając, że osobiście uczestniczymy w relacjach istniejących między Ojcem i Synem. Nie bez znaczenia jest fakt, że wymieniając różne owoce Ducha, Paweł na pierwszym miejscu stawia miłość: «Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój itd.» (Ga 5, 22). A ponieważ z samej definicji miłość jednoczy, oznacza to przede wszystkim, że Duch jest sprawcą komunii w obrębie wspólnoty chrześcijańskiej, jak mówimy na początku Mszy św., posługując się słowami Pawłowymi: «dar jedności w Duchu Świętym [to znaczy tej, która jest Jego dziełem] niech będzie z wami

wszystkimi» (por. 2 Kor 13, 13). Jednakże z drugiej strony jest też prawdą, że Duch pobudza nas do zacieśniania więzi miłości ze wszystkimi ludźmi. Tak więc, kiedy kochamy, pozwalamy Duchowi działać, pozwalamy Mu wyrazić się w całej pełni. To pozwala zrozumieć, dlaczego Paweł w tym samym fragmencie Listu do Rzymian zestawia dwa wezwania: «Bądźcie płomienego ducha», oraz: «Nikomu złem za zło nie odpłacajcie» (Rz 12, 11. 17).

I wreszcie, według św. Pawła, Duch jest szczodrym zadatkiem, danym nam przez samego Boga jako zapowiedź i zarazem rękojmią naszego przyszłego dziedzictwa (por. 2 Kor 1, 22; 5, 5; Ef 1, 13-14). W ten sposób uczymy się od Pawła, że działanie Ducha Świętego kieruje nasze życie ku wielkim wartościom: miłości, radości, jedności i nadziei. Do nas należy realizowanie tego na co dzień w odpowiedzi na wewnętrzne sugestie Ducha, korzystając w rozeznaniu z pomocy światłego kierownictwa Apostoła.

Benedykt XVI

Paweł — życie w Kościele

Audiencja generalna, 22 listopada 2006

Drodzy Bracia i Siostry!
Dzisiejsze rozważanie kończy nasze spotkanie poświęcone postaci Apostoła Pawła. [8.11, 25.10, 15.11] Nie możemy jednak rozstać się z nim, zanim nie omówimy jednego z decydujących aspektów jego działalności i najważniejszych tematów jego nauczania: rzeczywistości Kościoła. Musimy przede wszystkim powiedzieć, że do jego pierwszego kontaktu z osobą Jezusa doszło dzięki świadectwu wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie. Był to kontakt burzliwy. Gdy poznał nową grupę wierzących, natychmiast stał się jej srogim prześladowcą. On sam trzykrotnie potwierdza to w tyłu listach: «prześladowałem Kościół Boży» (1 Kor 15, 9; Ga 1, 13; Flp 3, 6), pisze, przedstawiając swoje postępowanie niemal jak największe przestępstwo.

Historia pokazuje, że do Jezusa normalnie dochodzi się przez Kościół! Jak

powiedzieliśmy, w pewnym sensie sprawdziło się to w przypadku Pawła, który zetknął się z Kościołem wcześniej, niż spotkał Jezusa. Jednak w jego przypadku to spotkanie miało odwrotny skutek, jego następstwem nie było przyłgnięcie do Kościoła, ale jego gwałtowne odrzucenie. Przyłgnięcie Pawła do Kościoła zostało spowodowane przez bezpośrednią interwencję Chrystusa, który objawiając się mu na drodze do Damaszku, utożsamił się z Kościołem i uświadomił mu, że prześladować Kościół znaczy prześladować Jego samego, Pana. Zmartwychwstały powiedział bowiem do Pawła, prześladowcy Kościoła: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?» (Dz 9, 4). Prześladowając Kościół, prześladował Chrystusa. I wówczas Paweł nawrócił się równocześnie do Chrystusa i Kościoła. Na tej podstawie można zrozumieć, dlaczego Kościół był potem tak bardzo obecny

w myśli, sercu i działalności Pawła. Przede wszystkim dlatego, że w dosłownym sensie tego słowa założył liczne Kościoły w różnych miastach, do których udał się jako ewangelizator. Kiedy mówi o swoim «zatraskaniu o wszystkie Kościoły» (2 Kor 11, 28), ma na myśli różne wspólnoty chrześcijańskie, które powstawały stopniowo w Galacji, Jonii, Macedonii i Achai. Niektóre z tych Kościołów przysporzyły mu również zmartwień i przykrości, jak na przykład Kościoły w Galacji, które zaczęły «przechodzić do innej Ewangelii» (Ga 1, 6), czemu Apostoł przeciwstawił się z całą stanowczością. Jednakże z założonymi przez siebie wspólnotami czuł się związany nie w sposób chłodny i biurokratyczny, lecz głęboko i serdecznie. I tak na przykład mówi do Filipian: «bracia umiłowani, za którymi tęsknię — radości i chwała moja!» (4, 1). Gdzie indziej porównuje różne wspólnoty do

jedynego w swoim rodzaju listu polecającego: «Wy jesteście naszym listem, pisany w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie» (2 Kor 3, 2). Kiedy indziej okazuje im nie tylko prawdziwe ojcostwo, ale wręcz macierzyństwo, kiedy zwracając się do adresatów swojego listu, mówi: «Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje» (Ga 4, 19; por. także 1 Kor 4, 14-15; 1 Tes 2, 7-8). W listach Paweł przybliżył nam również swoją naukę o Kościele jako takim. Znana jest jego oryginalna definicja Kościoła jako «Ciała Chrystusa», której nie znajdujemy u innych autorów chrześcijańskich z I w. (por. 1 Kor 12, 27; Ef 4, 12; 5, 30; Kol 1, 24). To zaskakujące określenie Kościoła jest głęboko zakorzenione w sakramencie Ciała Chrystusa. Mówi św. Paweł: «Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało» (1 Kor 10, 17). W Eucharystii Chrystus daje nam swoje Ciało i czyni nas swoim **C i a ł e m**. W tym znaczeniu Paweł mówi do Galatów: «wszyscy (...) jesteście kimś jednym» (Ga 3, 28).

Wszystkie te wypowiedzi Pawła pozwalają nam zrozumieć, że oprócz przynależności Kościoła do Chrystusa istnieje również pewne zrównanie i utożsamienie Kościoła z Chrystusem. W tym jest zatem źródło wielkości i godności Kościoła, to znaczy nas wszystkich, którzy do niego należymy: w tym, że jesteśmy członkami Chrystusa, niejako przedłużeniem Jego osobowej obecności w świecie. Z tego naturalnie wynika dla nas powinność, by żyć rzeczywiście na wzór Chrystusa. Z tym łączy się również nauczanie Pawła dotyczące różnych charyzmatów, które ożywiają wspólnotę i tworzą jej strukturę. Wszystkie one pochodzą z jednego źródła, którym jest Duch Ojca i Syna, a trzeba pamiętać, że nie ma nikogo w Koście-

le, kto byłby pozbawiony charyzmatów, ponieważ — jak pisze Apostoł — «wszystkim (...) objawia się Duch dla [wspólnego] dobra» (1 Kor 12, 7). Ważne jest jednak, aby wszystkie charyzmaty razem służyły budowaniu wspólnoty, a nie stawały się przyczyną rozdarcia. W związku z tym Paweł zadaje retoryczne pytanie: «Czyż Chrystus jest podzielony?» (1 Kor 1, 13). Wie dobrze i poucza nas, że trzeba



«zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei» (Ef 4, 3-4). Oczywiście, podkreślanie potrzeby jedności nie jest jednoznaczne z twierdzeniem, że należy ujednoczyć lub wyrównać życie kościelne według jednego wzoru działania. W innym miejscu Paweł poucza, by «Ducha nie gasić» (1 Tes 5, 19), czyli otwierać się wielkodusznie na nieprzewidzianą moc charyzmatycznych przejawów Ducha, który jest źródłem wciąż nowych energii i żywotności. Jeśli istnieje kryterium, które ma dla Pawła zasadnicze znaczenie, to jest nim wzajemne zbudowanie: «wszystko niech służy zbudowaniu» (1 Kor 14, 26). Wszyst-

ko tworzeniu tkanki kościelnej, nie tylko bez zastojów, ale także bez rozstań i rozłamów. Jest również list Pawłowy, który przedstawia Kościół jako «Oblubienicę Chrystusa» (por. Ef 5, 21-33). Nawiązuje on do starożytnej metafory prorockiej, według której naród izraelski był oblubienicą Boga przymierza (por. Oz 2, 4. 21; Iz 54, 5-8): chce w ten sposób ukazać, jak bardzo głębokie są więzi między Chrystusem i Jego Kościołem, zarówno w sensie, że jest on przedmiotem najbardziej czulej miłości swojego Pana, jak również w sensie, że miłość należy odwzajemniać, a więc również i my, jako członkowie Kościoła, powinniśmy z zapalem dochowywać Mu wierności.

Tak więc ostatecznie mowa jest o komunii: relacji, którą można nazwać wertykalną, między Jezusem Chrystusem i nami wszystkimi, ale również relacji horyzontalnej pomiędzy tymi wszystkimi, których wyróżnia w świecie fakt, że «wzywają imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa» (1 Kor 1, 2). To nas określa: należymy do tych, którzy wzywają imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Dlatego łatwo można zrozumieć,

jak bardzo byłoby pożądanym urzeczywistnienie tego, czego życzy sobie Paweł, pisząc do Koryntian: «Gdy zaś wszyscy prorokują, a wejdzie [na to] jakiś poganin lub człowiek prosty, będzie pouczony przez wszystkich, osądzony i jawne staną się tajniki jego serca; a tak, upadłszy na twarz, pokłoni się Bogu, oznajmiając, że prawdziwie Bóg jest między wami» (1 Kor 14, 24-25). Tak powinny wyglądać nasze spotkania liturgiczne. Niechrześcijanin, który przyjdzie na nasze spotkanie, powinien na koniec powiedzieć: «Naprawdę Bóg jest z wami». Prośmy Pana, byśmy w taki sposób byli w komunii z Chrystusem oraz w komunii między sobą.

30. rocznica rozpoczęcia I Pielgrzymki do Ojczyzny Ojca Świętego Jana Pawła II (02.06.2009).

30 lat temu Jan Paweł II rozpoczął swoją I Pielgrzymkę do Ojczyzny. Było to wydarzenie niespotykane w dziejach Polski. Syn polskiej ziemi, który 16.10.1979 roku, został wybrany następcą św. Piotra, stanął na ojczystej ziemi. Co wtedy przeżywalismy nie da się opisać, ani wypowiedzieć. Sam wybór ks. kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, władze komunistyczne Polski i potężnego Sąsiada ze Wschodu, wprowadził w niespotykane zdumienie i zakłopotanie. Już w chwili Jego wyboru w Narodzie rozpalila się isierka nadziei na przyjazd do Polski, na odwiedzin Ojczyzny. Okazją miała być 900-setna rocznica męczeńskiej śmierci św. Stanisława, biskupa i męczennika, która przypadała w jego patronalne święto – 8 maja. Ta rocznica dla władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, była nie do przyjęcia, gdyż św. Stani-

śław jest symbolem walki Kościoła z państwem. Ogromny lęk, niepokój wkraśl się w umysły i kalkulacje komunistów. Termin od 2-9 czerwca 1979 roku, zaproponował sam Papież. Komuniści zgadzając się, jednego nie przewidzieli: Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Dla Jana Pawła II była to doskonała okazja, aby na Placu Zwycięstwa w Warszawie, wołać mocnym głosem:

„I wołam,
ja,
syn polskiej ziemi, a zarazem ja:
Jan Paweł II papież,
wołam z całej głębi tego tysiąclecia,
wołam w przeddzień święta Zesłania,
wołam wraz z wami wszystkimi:
Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi.
Tej Ziemi!”

To wołanie, jak i cała homilia, były przerywane długimi brawami, oklaskami, co dotychczas u nas nie było praktykowane. Czas pokazał, że słowa te wstrząsnęły polskim społeczeństwem, podkopały fundamenty komunistycznego ustroju, który budowany na przemocy, na zniewoleniu, wydawał się być niewzruszony. Miał rację Leonid Breżniew, I sekretarz Komitetu Centralnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, kiedy na pytanie Edwarda Gierka, I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czy zaprosić Papieża do Polski, odpowiedział: ?Radzę wam, nie przyjmujcie go, będziecie z tego mieli wielkie kłopoty• h. Na racje przytaczane przez Edwarda Gierka, odpowiedział: ?Róbcie więc, jak uważacie. Bylebyście wy i wasza partia nie żalowali później• h. Obawy Breżniewa były – jak czas po-



Wizyta Jana Pawła II w Warszawie- 1979r.

kazał – w pełni uzasadnione. Władze komunistyczne robiły wszystko, aby zniechęcić ludzi do udziału w spotkaniach z Papieżem. Opowiadali, że podczas pobytu Papieża w Meksyku, osiemnaście osób zostało stratowanych, więc i u nas może dojść do podobnych wypadków. Na wszelki wypadek są już przygotowane trumny. Żeby maksymalnie zniechęcić Polaków do udziału w spotkaniach z Ojcem Świętym, telewizja pokazywała albo twarz Papieża, albo zakonnic i starych ludzi. Nie obejmowała swoim okiem ogromnych rzesz ludzi. Na blokach wypisywano groteskowe hasła, typu: ?Partia z narodem• h, a czasem ktoś dopisywał ?ale naród z Papieżem• h.

Papież nie głosił jakichś politycznych przemówień, o jakie się nieraz Kościół posądza, że miesza się do polityki. Mówił, że życie trzeba budować na wierności nauce Chrystusa:

Kościół przyniósł Polsce Chrystusa — to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa.

I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski — przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia.

Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jej najmocniejszy zrąb. To jej rdzeń i siła. Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa. ?Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus• h (Piotr Skarga,



Kazania sejmowe). Trzeba iść po śladach tego, czym — a raczej kim — na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi.

Słowa te wygłosił Jan Paweł II w Warszawie, na Placu Zwycięstwa, 2 czerwca; na Placu, który po latach został nazwany Placem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pamięamy górujący nad Placem okazałych rozmiarów krzyż ze zwisającą czerwoną stułą – symbolem Zmartwychwstałego Chrystusa. Słów Papieża słuchało tam około milion ludzi! Ludzie, po raz pierwszy w historii, zauważyli, że jest ich tak dużo. To było wielkim podniesieniem ducha. Ludzie przyszli, przyjechali, nie bali się, nie ulegli komunistycznej propagandzie, ani zastraszaniu. Ów krzyż stał się symbolem walki Narodu o wiarę z bezbożnym systemem. Ten Plac, w tamtym czasie Plac Zwycięstwa, to prawdziwy symbol zwycięstwa nad totalitaryzmem, nad zniewoleniem człowieka. Tam, na tym Placu, lud poczuł się wolny. Odetchnął powiewem wolności. Dziś pisze się, że był to „początek drugiego cudu nad Wisłą”¹.

Ta I Pielgrzymka trwała 9 dni. Papież odwiedził takie miasta, jak: Warszawa, Gniezno, Częstochowa, Kraków, Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Oświęcim, Nowy Targ. Wszędzie był witany niezwykle owacyjnie. Tłumy ludzi wychodziło na spotkanie z Następcą św. Piotra. Ludzie wyczuwali, że słowa Papieża: „Obejmuję sercem każdego człowieka żyjącego na polskiej ziemi”, były nie tylko wzruszające, serdeczne, ale głęboko prawdziwe. Ludzie identyfikowali się z Jego osobą, z Jego myślami, o czym świadczyły

niemiłkające, niekiedy jak huragan, brawa.

W swoich przemówieniach apelował o wierność nauce Chrystusa, o wierność katolickiej tradycji, aby nie zatracić wiary, aby nie zatracić narodowej tożsamości. W Gnieźnie apelował do młodzieży: „Pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczynicie je podstawą swojego wychowania! Uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Przekazacie je następnym pokoleniom!” Pielgrzymka do Ojczyzny „była odkłamywaniem historii i tożsamości narodowej. Polacy karmieni propagandą usłyszeli język, którego od dawna nie słyszeli”².

Nawiązywał do wielkiej roli jaką Częstochowa, a właściwie Matka Boża w Ikonie tam się znajdującej, odgrywa w dziejach naszego Narodu, jak i w życiu osobistym:

„Przyzwyczajali się Polacy wszystkie, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty ważne, rozstrzygające, chwile odpowiedzialne, jak wybór drogi życiowej czy powołania, jak narodziny dziecka, jak matura czyli egzamin dojrzałości, jak tyle innych... wiązać z tym miejscem, z tym sanktuarium. Przyzwyczajali się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swojej Matce — Tej, która tutaj nie tylko ma swój Obraz, swój Wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie — ale która tutaj w jakiś szczególny sposób jest. Jest obecna. Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła — uczy Sobór. Jest obecna dla każdego i dla wszystkich, którzy do Niej pielgrzymują... choćby



tylko duszą i sercem, choćby tylko ostatnim tchnieniem życia, jeśli inaczej nie mogą. Przyzwyczaili się do tego Polacy. (...) „stawaliśmy na tym świętym miejscu, przykładaliśmy niejako czujne pasterskie ucho, aby usłyszeć, jak bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w sercu Matki. Jasna Góra jest przecież nie tylko miejscem pielgrzymek Polaków z Polski i całego świata. Jasna Góra jest sanktuarium Narodu”. Ileż razy nawiązywał do Matki Najświętszej? Ileż modlitw do Niej zanośli? Ileż zachęt kierował do naszych serc i umysłów?

Wołał: „Matko dobrej rady! Wskazuj nam zawsze, jak mamy służyć człowiekowi i ludzkości w każdym narodzie, jak prowadzić go na drogi zbawienia (...). Jak zabezpieczać sprawiedliwość i pokój na świecie wciąż od wielu stron straszliwie zagrożonym. (...). Pomóż nam przemóc opory, trudności i słabości! Pomóż nam ujrzeć na nowo całą prostotę i godność chrześcijańskiego powołania! (...). Uświęć rodziny. Czuwaj nad duszą młodzieży i sercem dzieci. Pomóż w przewyciężaniu wszelkich zagrożeń moralnych, które w różnych narodach godzą w podstawo-

we środowiska życia i miłości. Daj nam odradzać się wciąż całym pięknem świadectwa danego Krzyżowi i Zmartwychwstaniu Twojego Syna”.

„Bardzo trafnie zauważył amerykański intelektualista i pisarz George Weigel, który stwierdził: „To, co Lenin rozpoczął 16 kwietnia 1917 roku na Dworcu Fińskim w Piotrogradzie, i to, co Stalin uznał za zagwarantowane na konferencji w Jałcie w lutym 1945 roku, a Breżniew w brutalny sposób potwierdził, dokonując inwazji na Czechosłowację i ujarzmiając ją w 1968 roku - to wszystko Jan Paweł II zaczął demontować 4 czerwca 1979 roku w częstochowskim klasztorze na Jasnej Górze, świętyni Czarnej Madonny, Królowej Polski”³.

Biograf Jana Pawła II, snuje taką refleksję:

„Każdy, kto z uwagą przyglądał się postawie Jana Pawła II i słuchał Go podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1979 roku, musiał zauważyć, iż to, co mówił swoim rodakom, miało ogromne znaczenie dla całej Europy. Już sam fakt, że dzięki Papieżowi z Polski okazało się, że w kraju tym można było publicznie ogłosić

wartości, z którymi komuniści walczyli przez całe dziesięciolecie, posiadał ogromne znaczenie. „Dziewięć tryumfalnych dni Jana Pawła II w 1979 roku było (...) początkiem końca jałtańskiego systemu imperialistycznego, nie tylko w Polsce, lecz w całym imperium Stalina. W Warszawie, Gnieźnie, Opolu, Częstochowie, Mogile i Krakowie Jan Paweł II rozpoczął proces, w wyniku którego system komunistyczny został w końcu zdemontowany. Sprawili to jego trzydzieści dwa kazania, w których nawoływał nie do powstania, lecz do ostatecznej rewolucji: rewolucji ducha, w której sumienie sprzeciwiło się lękowi i przyzwoleniu, dzięki któremu «władza» trzymała «społeczeństwo» w żelaznym uścisku” - napisał George Weigel⁴

ks. Andrzej Skiba

1 Ks. T. Jaklewicz, Przebudzenie 1979, w: „Gość Niedzielny”, nr 22, z dnia 31 maja 2009 r., s. 25.

2 Tamże.

3 S. Karcewski, Odmieniło się oblicze świata, w: Nasz Dziennik, wtorek, 2 czerwca 2009, s. 12.

4 Tamże.

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 2 Kor 1, 1-7; Ps 34; Mt 5, 1-12

Wtorek: 2 Kor 1, 18-22; Ps 119; Mt 5, 13-16.

Środa: 2 Kor 3, 4-11; Ps 99; Mt 5, 17-19.

Czwartek: Wj 24, 3-8; Ps 116b; Hbr 9, 11-15; Mk 14, 12-16.22-26

Piątek: 2 Kor 4, 7-15; Ps 116b; Mt 5, 27-32

Sobota: 2 Kor 5, 14-21; Ps 103; Mt 5, 33-37

Niedziela: Ez 17, 22-24; Ps 92; 2 Kor 5, 6-10; Mk 4, 26-34

Lata II wojny światowej

(na podstawie strony internetowej

„Archidiecezja Przemyska obrządku łacińskiego”, c. d.)

Po klęsce militarnej Polski we wrześniu 1939 roku i podziale jej terytorium pomiędzy obu agresorów: Niemcy i Związek Sowiecki również i diecezja została przedzielona granicą państwową. Granica pomiędzy oboma tymi mocarstwami przebiegała poprzez diecezję mniej więcej wzdłuż linii wyznaczonej rzeką San. W niemieckiej strefie okupacyjnej (około 900 tysięcy wiernych) rezydował ordynariusz biskup Franciszek Barda, zaś w sowieckiej – (około 200 tysięcy wiernych) – w Przemyśle biskup sufragan Wojciech Tomaka. Wnet po wybuchu wojny niemiecko – sowieckiej w czerwcu 1941 roku cała diecezja, aż do lipca 1944, znalazła się pod okupacją niemiecką i wcielona została do Generalnej Guberni.

Okupacja niemiecka i sowiecka brutalnie dotknęła ludność diecezji. Poddano ją rabunkowej gospodarce i krwawym represjom. z terenu diecezji kilkanaście tysięcy osób wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec. Jeszcze większą grupę osób wywieźli Sowieci na Sybir i do Kazachstanu ze wschodnich obszarów diecezji. Kilkanaście tysięcy osób z terenu diecezji poniosło śmierć w wyniku działań wojennych, uwięzienia w obozach koncentracyjnych, a także mordów nacjonalistów ukraińskich (UPA).

Wojna spowodowała poważne przemieszczenia ludności. Na terenie diecezji znalazło się w pierwszych latach wojny co najmniej 37 tysięcy uchodźców z Poznańskiego, Śląska, Zamojszczyzny i Warszawy. Natomiast od roku 1942 przybyło na ten teren ponad 138 tysięcy uchodźców z Kresów Wschodnich (także kilkudziesięciu księży), uciekających przed bestialskimi mordami UPA.

W czasie wojny działalność duszpasterska poddana została niekiedy drastycznym ograniczeniom. Zostały zniesione niektóre święta, zakazane pewne pieśni i modły, były też przypadki czasowego zamykania kościołów. Pod okupacją sowiecką nałożono na parafie drakońskie podatki. Poważną plagą stało się w wielu rejonach diecezji pijaństwo.



W latach 1939-1945 duchowieństwo poniosło dotkliwe straty. Zginęło bądź zostało zamordowanych 35 księży (14 w obozach koncentracyjnych – w tym kilku za ratowanie Żydów, 4 z rąk UPA). Czasowo aresztowano ponad 90 księży, kilkunastu ukrywało się przed aresztowaniem, kilkadziesiąt znalazło się poza granicami kraju. Liczni księża, poza normalną pracą duszpasterską, włączyli się w pracę konspiracyjną, tajne nauczanie itp. Poważnie w czasie wojny zakłócona została praca Seminarium duchownego. Próby kontynuowania jego dzia-

parafii szeroką działalność charytatywną, kierowaną na rzesze uchodźców a także cierpiącą biedę ludność miejscową. W tym zakresie parafie współpracowały z różnymi organizacjami charytatywnymi świeckimi, jak Rada Główna Opiekuńcza czy Polski Komitet Opiekuńczy, organizując między innymi kuchnie dla ubogich. Diecezja przemyska poniosła w latach wojny także dotkliwe straty materialne. W trakcie działań wojennych zniszczonych zostało w diecezji 13 kościołów, kilkanaście doznało uszkodzeń. W latach 1941-1943 Niemcy skonfisko-



łalności w Przemyśle, pod sowiecką okupacją, nie powiodły się. Natomiast w roku 1940 udało się, początkowo wbrew zakazowi Niemców, wznowić działalność seminarium duchownego w Brzozowie (bez prawa przyjmowania nowych alumnów). Działo tam w ciężkich warunkach do roku 1946. W czasie wojny rozwinięto w ramach

wali przeszło 200 dzwonów kościelnych. Podczas okupacji w latach 1939-1941 Sowieci zniszczyli cenne księgozbiory biblioteki Seminarium duchownego i Kapituły przemyskiej, ponadto zrabowali bezpowrotnie znaczną część zbiorów Archiwum diecezjalnego.

ks. dr Henryk Borcz

Ruch Apostolstwa Młodzieży

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Mam na imię Ula, mam 17 lat i od września uczestniczę w XXV studium animatora RAM-u w Przemyślu, wraz ze Szczepanem i Agnieszką. Pisząc ten artykuł chciałabym podzielić się z wami tym co działo się na studium majowym (22-24.05.)

Pierwszego dnia, w piątek mieliśmy wieczorną adorację. Pochyleni przed Najświętszym Sakramentem oddawaliśmy Jezusowi wszystkie nasze sprawy. Była to również okazja do spowiedzi.

Następnego dnia w godzinach przedpołudniowych mieliśmy możliwość uczestniczenia w kursie pedagogiki zabawy. Prowadzony był przez wodzirejów Marcina i Bernatkę.

Przez ponad 3 godziny szaleliśmy do upadłego ucząc się przy tym jak bawić się z uczestnikami rekolekcji na naszej posłudze wakacyjnej.

Po obiedzie przyszedł czas na ewangelizację uliczną. Podzieleni dwójkami, z modlitwą na ustach ruszyliśmy na ulicę Przemyśla. Na początku bałam się, że sobie nie poradzę. Kandydat

Mateusz, z którym byłam w parze zaproponował, abyśmy usiedli na przystanku i odmawiali różaniec. Przechodzący ludzie patrzyli na nas nieco dziwnie. Po chwili, prosząc Ducha Św. o światło ruszyliśmy dalej. Na początku rozmowy odmówiła nam pani spacerująca z pieskiem, następnie starszy pan i staruszka siedząca na przystanku. Byliśmy naprawdę zniechęceni. Na kolejnym przystanku spotkaliśmy kobietę, która na początku wydawała się chętna do rozmowy. Jednak, kiedy dowiedziała się, jaki będzie jej temat obruszyła się bardzo mówiąc: „Pani, daj spokój. Już wstydu trzeba nie mieć żeby o takich rzeczach rozmawiać na przystanku. Ja rozumiem w kościele, ale na przystanku..? Żegnam”

Smutni i zrezygnowani udaliśmy się do ośrodka. Tak bardzo chcieliśmy podzielić się z ludźmi Dobrą Nowiną, jednak nikt nie dał nam tej szansy.

Na posumowaniu zrozumiałam, że wiodocznie tak miało być i nie było w tym naszej winy. Być może kiedyś, spotkani przez nas ludzie przypomną sobie to spotkanie i zrozumieją, jak bar-

dzo byli zamknięci i nieufni.

Wieczorem udaliśmy się na spotkanie z ks. maj. Władysławem Kozickim, kapelanem polskich żołnierzy na misji pokojowej w Kosowie.

Następnie, późnym wieczorem odśpiewaliśmy litanię loretańską przed pomnikiem Jana Pawła II.

W niedzielę, po śniadaniu przygotowaliśmy się do Mszy Św. w kościele Św. Trójcy. Po Eucharystii nastąpiło podsumowanie i rozjazd do domów. Na koniec chciałabym zachęcić wszystkich młodych z naszej parafii (i nie tylko), aby nie bali się i dołączyli do naszej parafialnej wspólnoty RAM. (spotykamy się w każdy pt na mszy św. wieczornej, po której jest spotkanie formacyjne)

Gorąco zachęcam również do zapisywania się na rekolekcje „Wakacje z Bogiem”, o których informacje znajdziecie na stronie www.ram.przemysl.opoka.org.pl.

Jest to naprawdę owocny czas spędzony z Bogiem i ciekawymi ludźmi. Nie bójcie się wypłynąć na głębie! Al-leluja!

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej – 07.06..2008 r. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś kończy się okres Komunii świętej wielkanocnej. Prosimy o częstsze korzystanie z Sakramentu Pokuty i Pojednania, nie tylko raz w roku, aby stale żyć w przyjaźni z Bogiem i ludźmi. Wiemy jak długie są kolejki przed każdymi Świętami, którym nierzadko towarzyszy pośpiech i zdenerwowanie czy zdążymy się wyspowiadać. Przypominamy, że spowiadamy każdego dnia, podczas poszczególnych Mszy świętych. Każdego dnia jest okazja do spowiedzi.

2. Nabożeństwo czerwcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych odprawimy dziś o godzinie 17:00. Także na Boże Ciało nabożeństwo zostanie odprawione o tej godzinie.

3. We czwartek przypada **UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA** czyli **BOŻE CIAŁO**. O godzinie 10.00, w kościele Ojców Franciszkanów rozpocznie się uroczysta Msza święta koncelebrowana przez Kapłanów Miasta, po której

wyruszy procesja do kościoła Chrystusa Króla. Od wielu już lat w dużych miastach jest tylko jedna procesja eucharystyczna, która powinna jednoczyć wszystkich wierzących. Zachęcamy do udziału w tej Mszy świętej i procesji oraz do godnego w niej uczestnictwa. Starajmy się nie rozmawiać, aby dać świadectwo swojej wiary, uwielbienia i szacunku dla Najświętszego Sakramentu. Do udziału w tej Mszy świętej zapraszamy wszystkich parafian, którzy tylko mogą wziąć udział także i w procesji. Zapraszamy szczególnie dzieci pierwszokomunijne. Prosimy je, aby przyszły w strojach komunijnych. Prosimy także małe dziewczynki do sypania kwiatów, a chłopców do dzwonięcia. Prosimy, aby dzieci do sypania kwiatów, przychodziły przez całą oktawę. **W oktawie o godzinie 18:00 będzie Msza święta, po niej nabożeństwo czerwcowe i procesja eucharystyczna.**

4. Na Boże Ciało w związku z Mszą

świętą o godzinie 10:00 w kościele franciszkańskim, w naszym kościele nie będzie Mszy świętej o godzinie 11.00. Będzie natomiast Msza święta o godzinie 12:30. Po południu Msze święte pozostają bez zmian. Uroczyste wyjście na procesję do kościoła Franciszkanów nastąpi o godzinie 9:45. Prosimy, aby wszyscy się zgromadzili przed kościołem i wspólnie tam pójdziemy.

5. W Strożach i Płowcach porządek Mszy świętych na Boże Ciało pozostaje bez zmian. Natomiast za tydzień, w niedzielę, Msza święta w Strożach zostanie odprawiona o godzinie 9.00, zaś w Płowcach o godzinie 11.00. Będą połączone z procesjami. Na Boże Ciało mieszkańców tych wiosek prosimy na centralne uroczystości.

6. Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku składa serdeczne podziękowania za złożone pieniądze na rzecz ratowania zabytkowego nagrobka Mateusza Beksińskiego znajdującego się na sa-

nockim cmentarzu. Pani prezes Stowarzyszenia, mgr Ewa Filip, informuje, że zebrano kwotę 1.245 złi 3 grosze. Pisze m. in.: „Wszystkim darczyńcom składamy serdeczne podziękowania za ofiarność i zrozumienie, że torska o godny wygląd miejsc wiecznego spoczynku naszych przodków to jedna z naszych ważnych powinności obywatelskich i dawanie dobrego przykładu młodemu pokoleniu. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy” – napisała Pani Prezes.

7. Zapraszamy i zachęcamy do lektury „Niedzieli”, „Gościa Niedzielnego” czy naszej gazetki.

8. Przypominamy przykazania kościelne w obecnej wersji:

1: W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

2: Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

3: Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.

4: Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.

5: Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Interpretacja czwartego przykazania kościelnego:

- Wszyscy wierni obowiązani są czynić pokutę. Dla wyrażenia tej pokutnej formy pobożności chrześcijańskiej Kościół ustanowił dni i okresy pokuty. W tym czasie chrześcijanin powinien szczególnie praktykować czyny pokutne służące nawróceniu serca, co jest istotą pokuty w Kościele. - - Powstrzymanie się od zabaw pomaga w opanowaniu złych pragnień i sprzyja wolności serca.

- Czynnami pokutnymi są: modlitwa,

jałmużna, uczynki pobożności i miłości, umartwienie przez wierniejsze pełnienie obowiązków, wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych i post.

- Czasem pokuty w Kościele są poszczególne piątki całego roku i czas Wielkiego Postu.

- Wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia we wszystkie piątki i Środę Popielcową oraz zaleca się ją w Wigilię Bożego Narodzenia. Nie ma obowiązku wstrzeźliwości jeśli w piątek wypadnie uroczystość.

- Post ilościowy obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich pomiędzy 18 a 60 rokiem życia.

- Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzeźliwości w piątek domaga się od chrześcijanina podjęcia innych form pokuty.

- Powstrzymywanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki i w czasie Wielkiego Postu.

Intencje w tygodniu 8-14.06.2009 r.

Poniedziałek, 8.06

6.30 + Edward (greg.)
7.00 + Jan (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00 + Adam, + Eugenia, + Ewa
18.00 + Zbigniew Dąbrowski 7 r. śm.
2. + Stefania i Tomasz

Wtorek, 9.06

6.30 + Edward (greg.)
7.00 + Władysław Chabior
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00 + Stefan Kuźma i zmarli z rodziny
18.00 1. + Jan (koniec greg.)
2. + Marianna i Mieczysław Kuchar-
ski

Środa, 10.06

6.30 + Edward (greg.)
7.00 + Zofia
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00 + Kazimierz, + Marian Burnatow-

ski XI r. śm.
18.00 1. + Krystyna Konopka (pocz. greg.)

2. dziękczynna za ukończenie studiów przez Ewelinę

Czwartek, 11.06 – Boże Ciało

6.30 + Edward (greg.)
8.00 + Władysław, + Michalina, + Stanisław, + Zbigniew, + Helena
9.30 + Krystyna (greg.)
12.30 + Eugeniusz Śliwa
16.00 za parafian
18.00 + Stanisław (greg.)

Piątek, 12.06

6.30 + Edward (greg.)
7.00 + Krystyna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00
11.00 o błogosławieństwo Boże dla Absolwentów Liceum Męskiego

i Zeńskiego z okazji 45-lecia matury

18.00 1. + Władysław 2 r. śm.
2. + Zofia i Bolesław

Sobota, 13.06

6.30 + Edward (greg.)
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Antoni Hnat
8.00 + Stanisław III r. śm. + Janina, + Władzimirz
18.00 + Krystyna (greg.)

Niedziela, 14.06

6.30 + Edward (greg.)
8.00 40- ta rocznica urodzin Wojciecha Kurnatowskiego – o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Niego, dla żony Jolanty i dla Dzieci.
9.30 + Adam Ścibor
11.00 za parafian
12.30 + Krystyna (greg.)
16.00 + Ryszard
18.00 + Stanisław (greg.)

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku